

W dniu dzisiejszym o godz. 17 odbędzie się w Sopocie, przy ul. Rokossowskiego 39/41, otwarcie pierwszego na Wybrzeżu KLUBU MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI, zorganizowanego przez RSW „Prasa“.

Dzięki braterskiej pomocy ZSRR POD KRAKOWEM POWSTANIE POTĘŻNA HUTA

Obok nowego obiektu przemysłowego zbudowane zostanie 100-tysięczne miasto

WARSZAWA PAP. Ołbrzymi rozwój gospodarki narodowej w planie 6-letnim wymaga znacznego zwiększenia potencjału produkcyjnego przemysłu hutniczego. Jest to konieczne do rozbudowy potężnego przemysłu wytwórczości narzędzi i środków produkcji, decydującego o rozbudowie i rekonstrukcji wszystkich gałęzi przemysłu.

W związku z tym, koniecznością stała się budowa nowej huty o dużej zdolności produkcyjnej. Polska nie była w stanie własnymi siłami dokonać tak potężnych inwestycji. W tej sytuacji przyszedł nam z braterską pomocą Związek Radziecki, który w ramach umowy z 1948 r. o dostawach urządzeń przemysłowych na kredyt, dostarczył nam urządzenia produkcyjne i przemysłowych nowej huty wraz z kompletną dokumentacją techniczną dla jej budowy.

W Polsce Ludowej nastąpił niespotykany w historii naszego narodu rozwój sił twórczych, w oparciu o które można było wykonać poważne zadania 3-letniego planu odbudowy gospodarki — również na odcinku hutnictwa.

W wyniku rozbudowy i rekonstrukcji polskiego hutnictwa uzyskaliśmy w 1949 r. zwiększenie produkcji stali w stosunku do okresu przedwojennego o ponad 60 proc. W ramach środków pieniężnych i materiałowych, preliniowanych na intensyfikację hutnictwa żelaza w planie 6-letnim, nastąpi potężna rozbudowa istniejących hut, w wyniku której PRODUKCJA ULEGNIE PODWOJENIU.

Niezależnie od tego prowadzone są w okolicach Krakowa prace wstępne nad budową nowej huty, która otrzyma urządzenia produkcyjne ze Związku Radzieckiego. Pod koniec 6-lata przewidywane jest rozpoczęcie budowy innych potężnych hut. Zdolność produkcyjna nowej huty znacznie przewyższy naszą produkcję przedwojenną i w podstawowych produktach będzie bliska łącznej zdolności produkcyjnej całego obecnego polskiego hutnictwa żelaza.

Nowa huta — dzięki radzieckim urządzeniom — będzie nowoczesnym obiektem przemysłowym, budowanym z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy produkcyjnej techniki ZSRR i z wykorzystaniem całego postępu, jaki dokonał się do chwili obecnej na odcinku metalurgii. Pod względem nowoczesności i poziomu technicznego nie będzie ona ustępować najbardziej zaawansowanym zakładom metalurgicznym na świecie.

POMOC ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W BUDOWIE NOWEJ HUTY POSIADA OGROMNĄ WAGĘ, nie tylko w zakresie urządzeń produkcyjnych, ale również w zakresie dokumentacji technicznej, którą opracowują najwybitniejsi fachowcy radzieccy — m. in. zespół radzieckich inżynierów i techników, złożony z kilkuset osób. Otrzymałszy już projekt

wstępny huty. Jeszcze w br. otrzymamy dalszą dokumentację, tj. projekt techniczny. Żadne z naszych krajowych biur projektów, a w tej liczbie i istniejące przy zarządzie przemysłu hutniczego biuro projektów, liczące około 500 inżynierów i techników, nie było w stanie wziąć na siebie tak odpowiedzialnego zadania.

Obok nowej huty powstanie wielkie socjalistyczne, obliczone w przyszłości na 100.000 mieszkańców miasto robotnicze o nowoczesnej architekturze. Będzie to pierwsze od nowa zbudowane robotnicze miasto w Polsce Ludowej. Na dużej przestrzeni budowy zespołu nowej huty zastosowane zostaną najnowocześniejsze metody budownictwa. Powstana dodatkowa fabryka i zakłady obsługujące, jak cegielnie, kamieniołomy, kombinat prefabrykacji, fabryka materiałów ogniotrwałych itp.

Opracowaniem projektów budowy miasta zajmuje się specjalne biuro Zakładu Osiedli Robotniczych — setki polskich inżynierów, urbanistów, ekonomistów i innych specjalistów.

Roboty wstępne przy budowie nowej huty podjęły przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, m.

in. znane z trasy W-Z: „Betonstal” i „Mostostal”.

W ciągu kilku lat, pod koniec planu 6-letniego na terenach podkrakowskich wsi wyrosnie olbrzymi kombinat przemysłowy i nowe, nowoczesne miasto — widome, potężne symbole socjalistycznego budownictwa i rozwoju Polski Ludowej, czołowy obiekt planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Budowa nowej huty wykonana zostanie rękami wielu tysięcy polskich robotników, techników i inżynierów. Jej produkcja służyć będzie DALSZEJ POKOJOWEJ ROZBUDOWIE KRAJU. Nowa huta da miliony ton stali i żelaza, które inne zakłady przetworzą na: elementy budowlane, obrabiarki, traktory, samochody i lokomotywy, maszyny rolnicze i narzędzia dla dalszego podnoszenia produkcji i stopy życiowej polskich mas pracujących.

W tym celu, w ramach umowy z 1948 r. o dostawach urządzeń przemysłowych na kredyt, dostarczył nam urządzenia produkcyjne i przemysłowych nowej huty wraz z kompletną dokumentacją techniczną dla jej budowy.

W tym celu, w ramach umowy z 1948 r. o dostawach urządzeń przemysłowych na kredyt, dostarczył nam urządzenia produkcyjne i przemysłowych nowej huty wraz z kompletną dokumentacją techniczną dla jej budowy.

W tym celu, w ramach umowy z 1948 r. o dostawach urządzeń przemysłowych na kredyt, dostarczył nam urządzenia produkcyjne i przemysłowych nowej huty wraz z kompletną dokumentacją techniczną dla jej budowy.

Profesorowie i księża przyjmują z radością podpisanie porozumienia między Rządem i Episkopatem

WARSZAWA. PAP. Poniżej publikujemy dalsze wypowiedzi profesorów i księży na temat porozumienia między Rządem R. P. a Episkopatem.

GABRIEL BRZEK, prof. Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie powiedział:

„Jako katolik, a zarazem bezpartyjny, wyrażam wielkie zadowolenie z zawarcia porozumienia między Kościołem a Państwem.

Jestem przekonany, że porozumienie to położy kres wszelkim dotychczasowym tarciom. Fakt zawarcia tego porozumienia tym bardziej mnie cieszy, iż już w roku ub., w marcu 1949 roku, pierwszy na terenie Lublina w wystąpieniu publicznym (wywiad dla redakcji „Sztandar Ludu”) dałem wyraz mojemu osobistemu przekonaniu jako katolika, o konieczności zawarcia tego rodzaju porozumienia, doceniając wagę i doniosłość takiego posunięcia, zarówno dla Kościoła jak i dla umiarkowania wewnętrznych stosunków w naszym kraju.

Porozumienie między Episkopatem i Państwem odbije się również korzystnie na utrwaleniu naszych odwiecznych praw do Ziemi Zachodnich.”

* * *

ALICJA PRAWDZIC — wicefaktorka przy kuratorium w Szczecinie stwierdziła:

„Porozumienie między Rządem a Episkopatem Polskim przyczyniło się wreszcie do ustalenia form współpracy w tych wszystkich poczynaniach, których wymaga budownictwo socjalistyczne i wychowanie nowego pokolenia. Odciecie się Kościoła od podziemia przyczyniło się niewątpliwie do tego, że konfesyjnalizm nie będzie nadal — co się zdarzało — terenem niedopuszczalnych sugestii w odniesieniu do młodzieży szkolnej, której naturalny popęd do żądz przygód wypaczano, kierując ją na drogę występku”.

* * *

KSIAŻDZ JAŃCZAK z parafii Gumińce (Szczecin) mówi:

„Cieszę się z tego, że doszło wreszcie do uregulowania spraw Kościoła i Państwa w sposób rozsądny i spokojny. Cieszę się, że ludzie dobrej woli podali sobie ręce. Wiem również jak wielkie znaczenie dla sprawy utrwalenia pokoju na świecie i konsolidacji polskości na Ziemiach Zachodnich będzie posiadanie fakt ustanowienia na tych ziemiach stałej polskiej władzy biskupiej, dlatego uważam, że Episkopat Polski służy nie postąpił”.

Proboszcz parafii w pow. chojnickim — KS. PIOTR STEFAN KOT- WARSKI stwierdza:

„Walka o pokój stanowi jedną z podstawowych zasad religii katolickiej. Z pokojem łączą się niewą-

pliwie i bardzo ściśle ostatni układ pomiędzy przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu polskiego, który my księża Pomorza przyjęliśmy z prawdziwym zadowoleniem. Zwiększa doniosłość znaczenia posiada dla nas kapłanów fragment porozumienia, który stwierdza konieczność umocnienia polskości na Ziemiach Odzyskanych przez ustanowienie tam polskich biskupów. Za to wszystko wyrażamy Rządowi RP wdzięczność a Episkopatowi składamy najwyższy hołd”.

JERZY ZAWIEYSKI, znany pisarz katolicki w wypowiedzi swej oświadcza:

„Porozumienie między Rządem a Episkopatem Polski jest wydarzeniem o doniosłości historycznej, bo oto mimo różnic w poglądzie na świat, udało się znaleźć płaszczyznę współzycia i współpracy. Zagadnienie stosunku Kościoła do państwa ma swoją długą tradycję i ma swoją doktrynę.

Według zasad ewangelii i według nauki Kościoła, religia katolicka może się rozwinąć w ramach każdej rzeczywistości, gdyż Kościół każdą rzeczywistość pragnie uświęcić przez swe apostołstwo. W zawartym układzie Kościół zadokumentował swój pozytywny stosunek do rzeczy-

wistości polskiej, przyjmując własny, polski punkt widzenia na przemiany dziejowe

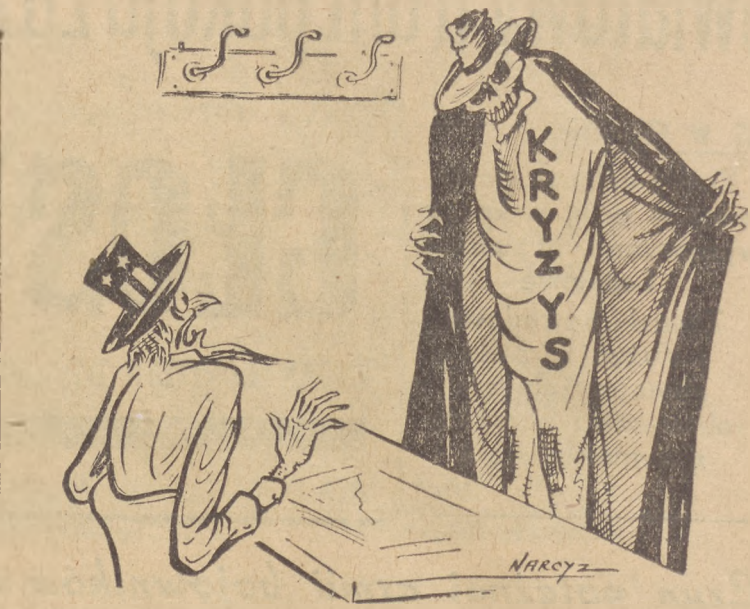
Troska o Ziemię Odzyskaną, o rozwój spółdzielczości na wsi, uznanie dla doniosłości odbudowy gospodarki kraju — określają wyraźnie postawę społeczną Kościoła, która tym samym odcina się od wszelkich związków z tendencjami obcymi polskiej racji stanu.

Akt, podpisany przez obie układające się strony, przyniósł z wielką radością i ulgą. Wkroczyliśmy istotnie w nowy historyczny okres, umożliwiający urzeczywistnienie sprawiedliwości społecznej w duchu postępu i w duchu miłości bliźniego”.

Pomyślny przebieg wykonania stalinskowskiego planu przeobrażenia przyrody

MOSKWA (AR). Gazety moskiewskie zamieściły dnia 22 bm. doniesienia o przebiegu realizacji stalinskowskiego planu przeobrażenia przyrody.

W depeszy ze Stalingradu czytamy m. in.: W stepach nadwołżańskich rozwinęło się na szeroką skalę zakładanie ochronnych pasów leśnych. Szczególny nacisk kładzie się na prace przy zakładaniu pasa leśnego na odcinku



— Pan pozwoli, że się rozbiórę. Przyszedłem tutaj na dłuższą

Nawet w USA żądają od Achesona wyjaśnień w sprawie prowokacyjnego naruszenia granicy ZSRR

NOWY JORK PAP. Agencja United Press podaje oświadczenie senatora Keyne — republika nina ze stanu Washington, który wystosował pismo do Achesona, prosząc o odpowiedź na szereg pytań, związanych z ostatnią notą amerykańską. Keyne prosi, by od powiedzi były sformułowane w sposób jasny i zrozumiały.

Keyne zadał następujące pytania: — Dokąd leciał samolot amerykański, który wystartował z Wiesbaden w Niemczech; czy otrzymało zezwolenie na przelot nad terytorium zagranicznym; jakie podjęto kroki, by w przysz-

ści uniknąć podobnych incydentów; czy Acheson odrzuca całkowicie możliwość, że samolot mógł ulec katastrofie w rezultacie technicznych niedociągnięć; czy amerykańskie samoloty nie należą do lotnictwa wojkowego, latają w rejonie morza Bałtyckiego?

Dopóty — pisze Keyne — dopóki wszyscy nie otrzymają konkretnych odpowiedzi na te pytania, Departament Stanu nie może liczyć na zaufanie narodu amerykańskiego... Pańska nota protestacyjna pozostawiała bez odpowiedzi wiele rozsądnych, słusnych pytań, które niewątpliwie dręcza wielu Amerykanów.

Pod hasłem walki o pokój i demokrację

W Moskwie rozpoczęła się sesja Kom. Wyk. Międzynarodowego Zw. Studentów

MOSKWA PAP. 24 bm. rozpoczęła się w Moskwie obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów z udziałem

przedstawicieli organizacji studenckich Związku Radzieckiego, Chin, Polski, Czechosłowacji, Bulgarii, Węgier, Anglii, Włoch, USA, Australii, Indii, Wietnamu i innych krajów.

Na poniedziałkowym posiedzeniu sesji zatwierdzono porządek dziennych obrad, który obejmuje następujące sprawy:

- 1) Dalsze zadania Międzynarodowego Związku Studentów i organizacji studenckich w walce o pokój.
- 2) Przygotowania do II Międzynarodowego Kongresu Związku Studentów.
- 3) Walka o uwzględnienie potrzeb gospodarczych młodzieży studenckiej.

Referat na temat pierwszego punktu porządku dziennego wygłosił przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Józef Grolman.

102 repatriantów z Francji w drodze do Polski

GENEWA PAP. Jak donoszą z Paryża, do Polski wyjechał transport 102 repatriantów wśród których są górniczy z północnej Francji z rodzinami oraz wielu robotników polskich z okręgu paryskiego.

Powstało Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Rolnego i Spożywczego R. P.

WARSZAWA PAP. 23 bm. w sali Domu Technika w Warszawie odbył się zjazd połączeniowy Stowarzyszenia Pracowników Technicznych Przemysłu Cukrowniczego ze Stowarzyszeniem Techników Przemysłu Spożywczego. Zjazd miał na celu uchwalenie statutu i wybór władz zjednoczonego stowarzyszenia oraz omówienie programu prac w okresie planu 6-letniego.

Nowa organizacja otrzymała nazwę Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Rolnego i Spożywczego RP.

Mały człowiek na wielkim stanowisku

Dean Acheson jest niewątpliwie większym gadułą, niż którykolwiek z jego 49 poprzedników na stanowisku amerykańskiego sekretarza stanu. Każdy jego występ na cotygodniowej konferencji prasowej lub też przy jakiegokolwiek innej okazji, przeistacza się w niekończący się potok słów. Jeśli idzie o ilość przemówień, to może się z nim mierzyć jedynie nieboszczyk doktor Goebbels. Zresztą, jeśli idzie o ich treść — również.

Niesprawiedliwie było by jednak uważać gadulstwo Achesona za chorobliwą niepościągłość: taką właśnie zleceno mu funkcję. Jako adwokat z zawodu również i na stanowisku sekretarza stanu nie wykracza on właściwie z ram wyuczonego fachu. Zmienia się jedynie skala: dawniej bronił przed Sądem Najwyższym USA wielkich monopolistów (głównie naftarzy), prowadzących ciemne machinacje w skali amerykańskiej, obecnie zaś broni analogicznej działalności monopolu na skalę światową.

W roku 1945, jako pomocnik sekretarza stanu, Acheson głosił, że jest przeciwnikiem generała Franco, cesarza Hirohito i innych dyktatorów faszystowskich. W owym okresie starał się uchodzić za „liberała”; kokietał swym przyjaznym stosunkiem do ZSRR. Wiedział, w jaki sposób można zaskarbić sobie sympatię mas ludowych. W czasie wiecej, zorganizowanego przez Radę Narodową Towarzystwa Przyjaźni Radziecko - Amerykańskiej, oświadczył, że „nigdy w przeszłości nie było na kuli ziemskiej miejsca, gdzie interesy narodu amerykańskiego mogły by pozostawać w konflikcie z interesami narodu radzieckiego i że brak obiektywnych danych do przypuszczenia, by miejsce takie można było znaleźć obecnie, lub kiedykolwiek w przyszłości”.

W tymże roku 1945 Acheson podał się nagle do dymisji. Przyczyny? Czy zasadniczo opozycja przeciwko agresywnej polityce kilku Wall Street? Czy może szczere

oburzenie uczciwego obywatela - patrioty przeciwko rozpętanej przez Białą Dom „zimnej wojnie”? Nic podobnego. Sprawa wygląda znacznie bardziej prozaicznie. W deklaracji o dymisji Acheson pisał, że uważa za niewystarczającą sumę poborów w wysokości 9.000 dolarów. Wiedocześnie nie stać go było na utrzymywanie na odpowiednio luksusowym poziomie swej posiadłości Harwood, w stanie Maryland. Dobry prezydent dołożył mu natychmiast jeszcze tysiączek i dał awans z pomocnika na zastępcę sekretarza stanu.

Wkrótce z dawnego „liberalizmu” nie pozostało ani śladu. Acheson, syn biskupa anglikańskiego i wnuk wielkiego kapitalisty, chętnie nazywał siebie dawniej „prostym chłopakiem wiejskim”; przy każdej sposobności przypominał, że we wczesnej młodości, w szkole w Groton, zyskał sobie przydomek „buntownika”, „wilka - samotnika”.

Obecnie jednak ów „wilk - samotnik” chadza w stadzie wilków z Wall - Street. Zajadły „przeciwnik” Hirohito, kruszy kopie w obronie tego zbrodnarza wojennego w cesarskiej koronie. „Wróg” generała Franco, zapowiedział nawiązanie stosunków dyplomatycznych z siepaczem narodu hiszpańskiego i zamierza mu udzielić pomocy ekonomicznej na poparcie krwawego reżimu. „Prosty chłopak wiejski” stał się jednym z najbardziej zagorzałych podżegaczy do zimnej wojny. Dnia 16 marca b. r. Acheson podeptał swe dawne zapewnienia o braku powodów do różnicy zdań, do konfliktów i rozbieżności między USA i ZSRR: w Białym Domu, na konferencji „dobranego towarzystwa” — 129 wielkich businessmanów, wypowiedział się przeciwko podjęciu rokowań radziecko-amerykańskich w celu załatwienia nieuregulowanych dotychczas kwestii.

Zadne przemówienie Achesona nie może się obejść bez oszczerczych wypadów przeciw Związkowi Radzieckiemu. Punktem

kulminacyjnym wypadów anty-radzieckich było przemówienie, wygłoszone dnia 15 marca, na uniwersytecie w Barclay (Kalifornia). Wtajemniczeni twierdzą, że większą część tego przemówienia zredagował znany podżegacz wojenny George Kennan.

W wystąpieniu tym, jak w zwierciadle, znalazły odbicie: ciasnota horyzontów myśli politycznej, drażliwość żądza zysków kosztem ujarznienia innych krajów, cały awanturniczy kurs imperialistów amerykańskich, nazwany przez komentatora gazety „Daily Compass”, Stone’a, „pigmejską polityką Waszyngtonu”.

Obecnie prasa amerykańska lansuje pogłoski o „decydujących zmianach” w polityce Departamentu Stanu. „Dawna doktryna Trumana — pisze czasopismo „United States and World Report” — zastąpiona została przez nową doktrynę Achesona”.

Ale obie te doktryny są do siebie bliźniaczko podobne. Co prawda Acheson wynalazł nowy termin: „totalna dyplomacja”, nie wynalazł jednak nowej polityki. Jest to przecież wciąż jedna i ta sama strategia przemocy, szantażu i zimnej wojny.

Dean Acheson — ten mały człowiek na wielkim stanowisku, zdradza wyraźnie niepokój. Bez przerwy wyrzuca z siebie coraz to nowe potoki słów, wykazuje niebawmą inicjatywę, wynajdując coraz to nowe odmiany oszczerstwa, coraz to nowe formy kłamstwa. Mocodawcy nie spuszczaają z niego oczu. Polecono mu ciągłym zastraszaniem doprowadzić naród do hysterii, do masowej psychozy, polecono mu zahypnotyzować w ten sposób naród. Jeśli mu się to nie uda, to mocodawcy pozbędą się go bez chwili wahanja, uczynią z niego ofiarę, zwałając na jego głowę winę za jego i swoje własne zbrodnie.

To też jak cęptawy miota się po całym kraju, uwija się wszędzie z zaciśniętym w pięści, zapisanym przez Kennana świstkiem papieru i kłamie, kłamie, kłamie!

L. SŁAWIN.

WŁADYSŁAW LEONOWICZ

pracownik Stacji Gdańsk Główny,
korespondent „Głosu Wybrzeża”
zmarł dnia 21 bm.

Odprowadzenie zwłok ze Szpitala Kolejowego na cmentarz Garnizonowy odbędzie się 25 bm. o godz. 15.30.

Twórczą pracą pomnażajmy siłę gospodarczą i obronną naszej wyzwolonej ojczyzny!

Każdy członek partii musi w pełni wykonać wyznaczone mu zadanie 1-majowe

Tegoroczny obchód święta 1 Maja niewątpliwie skupi wokół klasy robotniczej i jej partii jeszcze szersze masy ludu pracującego niż w latach ubiegłych. Pod sztandarami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pójdą w pochodach pierwszomajowych miliony robotników i robotnic, inteligencja pracująca, chłopi, kobiety i młodzież miast i wsi. Pójdą pod hasłami jednolici moralno-politycznej całego społeczeństwa w czynnej walce o pokój.

Przebieg i siła obchodów pierwszomajowych stanowić będą poważny argument polityczny w walce z podżegaczami wojennymi, a cała kampania poprzedzająca ten dzień to wielka szkoła wychowania politycznego najszerzych mas pracujących. Obchody 1-majowe jeszcze bardziej zacienią wieź naszej partii z szerokimi rzeszami ludu miłujących wolność i pokój.

Nadanie treści politycznej manifestacji 1-majowej, nadanie im bojowego i radosnego nastroju oraz zapewnienie sprawności organizacyjnej — wymaga mobilizacji całej partii, wszystkich jej członków, od ich bowiem pracy w dużym stopniu zależeć będzie przebieg święta.

Walczyć o pokój — głosi Manifest Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — każdym dniem naszej pracy, każdą cyfrą planu 6-letniego, każdą toną węgla, każdym cetnarem zboża, każdą cegłą nowych domów.

Partia nasza nieustannie mobilizuje masy pracujące do walki o pokój i dlatego czuje się w pełni odpowiedzialną za przebieg i wykonanie podjętych zobowiązań 1-majowych. Aktywny, przodujący udział w produkcji, wszechstronna kontrola i natychmiastowa pomoc w wypadku zdarzających się trudności w wykonaniu zobowiązań — oto zadania, które spełnia dziś codziennie każdy członek partii i które spełniać musi z całym oddaniem.

W toku przygotowań do 1 Maja nie wolno nam ani na chwilę zapominać o toczącej się i zaostrzającej się stale walce klasowej.

Kampania 1-majowa wzmacnia czujność rewolucyjną wśród najszerzych mas pracujących, mobilizuje masy do walki przeciwko resztkom reakcyjnych sił, agentom imperialistycznej dywersji, do walki z biurokratyzmem i bumelantstwem. Zadania, które członkowie partii otrzymali na tych odcinkach pracy partyjnej mają szczególnie ważne znaczenie.

Drugi odcinek kampanii 1-majowej

wej to przygotowania organizacyjne i polityczne do samej uroczystości święta robotniczego. Masówki akademie, dekoracje zakładów pracy, organizacja pochodów — wszystko to wymaga poważnego wkładu pracy ze strony organizacji partyjnych każdego zakładu pracy, instytucji czy szkoły. I dlatego też przebieg samych uroczystości 1 Maja będzie sprawdzianem organizacyjnej sprawności, gotowości bojowej i poziomu politycznego każdej naszej organizacji partyjnej, każdego członka i kandydata.

Komitet Centralny ogłosił już tegoroczne hasła 1-majowe. Muszą one być szeroko popularizowane, muszą dotrzeć do każdego człowieka pracy w Polsce, są bowiem wyrazem jego dążeń i pragnień. Szczególną aktywność w doprowadzeniu hasła 1-majowego do najszerzych rzesz ludu polskiego winni rozwinąć agitatorzy partyjni. Od ich pracy będzie w dużej mierze zależeła bojowość i polityczny poziom tegorocznych manifestacji.

W przygotowaniach do obchodu 1 Maja aktywizują się wszystkie organizacje partyjne i wszyscy członkowie partii. „Nie może być PZPR-owca — brzmiał okólnik KC PZPR w sprawie obchodu 1 Maja w 1950 r. — który by nie otrzymał w ramach akcji przygotowań do 1 Maja konkretnego zadania, wyznaczonego mu przez jego organizację partyjną”.

Zadania są już ustalone i dostosowane do możliwości, stopnia politycznego wyrobienia i zdolności

organizatorskich każdego towarzysza. Szeroki wachlarz zadań 1-majowych pozwala bowiem każdemu wnieść wkład swej osobistej pracy w ich wykonanie. Zobowiązania produkcyjne, agitacja indywidualna i zbiorowa, przygotowanie gazetki ściennych, organizacja masówek i akademii, dekoracja gmachów, organizowanie pochodów, makiety, hasła, transparenty, zespoły artystyczne, które wystąpią na akademiach w mieście i na wsi, milicja 1-majowa, praca brzygad zabezpieczeniowych w zakładach pracy, pomoc Lidze Kobiet i ZMP, przygotowanie zabaw — te wszystkie zadania przysługują określonym grupom towarzyszy. Wewnątrz grupy wyznacza się każdemu jego indywidualne konkretne zadanie, za wykonanie którego odpowiedzialny jest przed organizacją partyjną.

Styl pracy naszej partii polega m.in. na tym, że jej uchwały i posta-

nowienia nie zostają na papierze. Dzięki naszej sile i rewolucyjnej bojowości, dzięki oddaniu i dyscyplinie członków naszej partii — nasze uchwały i postanowienia są konsekwentnie wcielane w życie.

Ta sama bojowość i rewolucyjny styl pracy cechować musi wszystkich członków i kandydatów partii w kampanii 1-majowej. Zadania, które każdemu z nich wyznaczyła podstawowa organizacja partyjna muszą być do końca zrealizowane. Wysiłek i stała czujność wszystkich członków partii oraz kontrola i pomoc kierownictw partyjnych zapewnią pełną realizację zobowiązań 1-majowych oraz siłę, zwartość, bojowość i wysoki poziom polityczny 1-majowych manifestacji.

(RD)



Uzbrojony oddział policji francuskiej wtargnął w nocy do fabryki SNECMA celem ewakuowania z niej okupujących ją na znak protestu robotników. SNECMA, jedna z największych fabryk samolotów we Francji została decyzją rządową zamknięta, a pracownicy zwolnieni. Rząd francuski na rozkaz amerykańskich imperialistów likwiduje przemysł krajowy, ale w realizacji tych planów napotyka na wciąż rosnący opór francuskich mas pracujących zdecydowanych bronić suwerenności Francji i swe go prawa do chleba.

(Foto AR)

Ze złomu powstają nowe maszyny

Załoga Przedsiębiorstwa Inwestycyjno-Remontowego przezwycięża trudności w realizacji zobowiązań 1-majowych

W ścisłym głosie tow. Nogalskiego drgało jakby oczekiwanie i ledwie uchwytne tony nieokreślonego nakazu.

— Tłok mi dajcie, towarzyszu, a wkrótce zamelduję wam: zobowiązanie wykonano wcześniej.

... Tak by się chciało dotrzymać kroku innym... Et, co tu gadać po próżnicy, wiecie sami — tłok to serce mojej maszyny.

Obaj: Nogalski, jeden z czołowych przodowników pracy PIR, „spec” od obsługi pras hydraulicznych i sekretarz organizacji partyjnej Koreń spojrzeli w tę stronę hali, gdzie głęboko wmontowane, wyrastające z ciemnych kwadratów wydrążonych w posadzce otworów rozpięły się olbrzymie cielska trzech pras hydraulicznych, potrzebnych — jak powietrze człowiekowi — naszemu przemysłowi drzewnemu.

Tak niedawno jeszcze były to trzy kupy spalonego, zniszczonego żelastwa, trzy sterty pogiętych rur, trzy zwalę złomu. Robotnicy brygady remontu i budowy pras hydraulicznych postanowili: zamiast do 30 czerwca te 3 kupy złomu zamienią się w cenne maszyny do dnia 1 maja.

Każdy dzień przynosił zmiany. Wyprostowały się pokrzywione członki maszyn, olbrzymia konstrukcja zaczęła wypełniać braki jacyś częściami. Z radością przyglądali się temu Rogalski i jego brygada; kierownik warsztatów tow. Janik rzucił członkom egzekutywy, odwiedzającym robotników w czasie realizacji zobowiązań dumne stwierdzenie: „Trupom przywracamy życie”.

Spojrzenie Nogalskiego spoczęło na gorących nad salą maszynach, zatrzymało się dłużej na „Blumwem”, czekającym na wmontowanie „serca” i powoli przeniosło się na sekretarza.

Zmęłszy w zębach ciche przekleństwo Nogalski wybuchnął: — Ot masz! Stocznia dopiero na lipiec wybiera się ze swoim odlewem. „Kolejność zamówień” — powiadała. Może tak 1 maja przesuniemy dla wygody biura fabrykacyjnego stoczni...

Tow. Koreń już go jednak nie słuchał. Rozpromieniony nagle myślał skoczyć w kierunku drzwi. — Jadę do sekretarza Komitetu Zakładowego stoczni — rzucił od progu.

Towarzysz Jasiński dużymi krokami przemierzał niewielki lokal komitetu zakładowego. Cztery kroki wzdłuż i cztery wszcz... i znów cztery kroki wzdłuż i cztery wszcz... Był widocznie zniecierpliwiony. Bo i rze czywiście, pociąg ten Koreń tyle mówi... Od 15 minut zasypuje go argumentami. „Pierwszomajowe zobowiązanie, honor robotników, a wszystko zależy od wykonania przez stocznia tłoka”. Tłumaczy i tłumaczy, jakby on tego nie rozumiał, jakby nie chciał im pomóc... Ale jak to zrobić, do stu diabłów! Jak pogodzić wykonanie tego przekłętą tłoka-olbrzyma z własnymi ambitnymi zobowiązaniami?... Co na to powie załoga?...

Tow. Jasiński waży decyzję. Wreszcie wyciąga rękę do Korenia i mówi:

— Więc dobrze, przyjmujemy... Będziemy się starali zdążyć na czas, ale terminu podać nie możemy...

... * * *

Czternastego kwietnia w PIR odbyła się narada wytwórcza. W warsztatach huczało. Głośne rozmowy, okrzyki zniecierpliwienia. Rozpalone, gniewne, to znów przynębione twarze robotników świadczyły, że musiało się tu zdarzyć coś wyjątkowo ważnego.

Przed godziną zaledwie tow. Barzowski, stale przesiadujący w stoczni, wrócił z tą fatalną wiadomością: odlew jest gotowy ale obróbki wykonać nie mogą, by nie zachwiać realizacji własnych zobowiązań.

Z ławy podniósł się ciężko tow. Nogalski. Każde jego słowo kładło się kamieniem na sercu słuchających.

— A więc tak, muszę was zawiadomić, towarzysze, że w tych warunkach zo-bo-wi-a-z-a-n-i-a wykonać nie możemy. Stocznia odeśle tylko odlew, a poza nią nikt nam mechanicznie tego tłoka nie obrobi.

Nogalski kiwał głową, jakby nie wierząc własnemu oświadczeniu, wreszcie usiadł, z rezygnacją machnąwszy ręką.

W warsztacie zapanowała zło-wroga cisza. Z ciemnego kąta ktoś rzucił:

— Więc nasze zobowiązania diabli wzięli...

— A to dopiero ładnie wyglądały... — głośno wtórował mu drugi.

— Jakże to, czy nie ma żadnego sposobu towarzysze?...

— Jest sposób!...

Wszystkie oczy spoczęły na wy-sokiej sylwetce II sekretarza organizacji partyjnej — tow. Janowskiego.

— Jest sposób — powtórzył dobitnie tow. Janowski. — „Paged” przejął niedawno od Dyrekcji Lasów Państwowych tokarnię do metalu.

Twarze robotników rozjaśniły się, ale niektórzy mieli jeszcze wątpliwości.

— Czy nam pozwolą? — Im nie wolno przecież robić dla innych zakładów...

— Zresztą nie potrafia tego wykonać, nie mają jeszcze wykwalifikowanych tokarzy...

Wszystkie te wątpliwości sekretarz organizacji partyjnej „Page du” rozstrzygnął jednym słowem: „Dobrze”.

I zaraz następnego dnia Nogalski zabrał ze sobą noże i pomocnika i pojechał do Gdańska. Sami będą toczyć tłok...

Zdawało się, że teraz usunięto już ostatnie trudności załogi PIR na drodze realizacji wszystkich jej zobowiązań.

Płynęły dni rozpalone gorączką, przepełnione nadzieją. Jeszcze mamy 17... Jeszcze 15 dni... i wielkie uczucie ulgi:

— Zdajemy...

Obok pras stoi długi „smok” — maszyna obrabiająca deski do podłóg, futryny itp. Harmonogram przewidywał ukończenie i przystosowanie do użytku tego spalonego grata dopiero na wrzesień. 80% części trzeba do niego dorobić.

Ale brygada tow. Krygiera — Szablowski, Nikraut, Gajda i Trelna nie chce pozostawać w tyle za innymi brygadami, pragnie również dokonać czynu nieprzeciętnego. A więc postanowienie: „Bolinders” będzie wykończony do dnia 1 maja.

Teraz wszystko zależy od sprawności strugarki, która wykonuje większość części do wypalonej, obnażającej swą nieprzydatność maszyn.

W tę atmosferę, pełną wyteźonej pracy, jak grom spada nieoczekiwana wiadomość: Strugarka „nawaliła”. Wybite zostały łożyska kulkowe.

Nie tylko prasy hydrauliczne, nie tylko „Bolinders”, ale 80% zobowiązań PIR zostało zagrożonych.

Tow. Krygier z wściekłością pa-trzył na unieruchomioną strugarkę. Objawiając spojrzeniem stojących bezradnie ludzi swojej brygady, powiedział twardo:

— Organizacja partyjna musi nam pomóc!

Szukał więc znowu tow. Koreń łożysk kulkowych w Gdańsku, Gdyni i Sopocie, był w Komitecie Wojewódzkim, wysłał do Warszawy Darzowskiego. Wreszcie upragnione kulki wmontowano. Ale jak nadrobić stracony czas?

— Co tu dużo rozmyślać — przeciął wątpliwości tow. Gluchowski, mistrz działu mechanicznego. — Jak się ostro weźmiemy do pracy, to nadgonimy stracony czas choćby i przyszło każdemu z nas po skończeniu pracy przy swoich maszynach stawać na zmianę przy strugarce.

Poparli go tow. Siderczyk, Pachowski i Sapota. Strugarka ruszyła pełną parą.

* * *

Święto 1 Maja już blisko. Ale i wykonanie zobowiązań zapewnił. Nogalski i Krygier z szeregiem uśmiechem gwarantują, że w sobotę wszystko będzie gotowe.

— Nie daliśmy się!... — z satysfakcją stwierdzają robotnicy.

A sekretarz tow. Koreń, ciesząc się, że ten kilkutygodniowy okres nie tylko przyniósł wielomilionowe oszczędności, zaopatrzył nasz przemysł drzewny w wartościowe maszyny, ale przede wszystkim nauczył załogę wierzyć we własne siły, przekonał, że nie ma trudności, których by przy pomocy partii nie mogła pokonać.

K. Kr.

Na drodze do likwidacji analfabetyzmu Osiągnięcia i plany na przyszłość

Już 22 lipca br. szereg powiatów zamelduje Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej o wykonaniu historycznej ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Rok pracy w tej dziedzinie przyniósł nam poważne osiągnięcia i szereg cennych doświadczeń, z których będziemy korzystać w roku bieżącym, wymagającym szereg nowego nateżenia pracy. Zorganizowanych bowiem zostanie w r. 1950—51, 50 tys. kursów i zespołów o łącznej liczbie 750.000 osób, podczas gdy w roku ubiegłym zorganizowano 29.036 kursów i zespołów, obejmując nauką 491.000 uczestników.

Roczna praca pozwoliła zapoznać się ze specyficznymi cechami różnych okręgów kraju, ich osiągnięciami oraz trudnościami, jakie należy pokonać. Należy stwierdzić, że organizacje społeczne osiągnęły coraz lepsze wyniki, zarówno w pracach terenowych jak i w opiece nad kursami początkowego nauczania. W roku bieżącym wszystkie niemal kursy nauczania początkowego będą objęte opieką organizacji społecznych i masowych.

Wielkie zadania postawione przez rząd Polski Ludowej, wymagają wielkiego nakładu środków finansowych. W r. 1949 skarb państwa wyasygnował na ten cel 605 milionów zł, a wraz z funduszami Ministerstwa Oświaty, samorządu i organizacji społecznych suma ta wzrosła do 1.335 milionów zł. W roku bieżącym prze-

znaczono na walkę z analfabetyzmem ponad 3 miliardy zł. Te wysokie sumy są jeszcze jednym wyrazem głębokiej troski Państwa Ludowego o rozwój oświaty.

Osiągnięcie celu — ostateczna likwidacja analfabetyzmu — wymaga olbrzymiego wysiłku ze strony całego społeczeństwa. Należy dbać o to, żeby w każdym środowisku wytworzył się odpowiedni klimat dla tej akcji. Trzeba wzbudzać zainteresowanie uczących się tak, aby trud, włożony w nauczanie nie poszedł na marne. Należy i właściwa realizacja programów nauczania wymaga dużej czujności ze strony opiekuna społecznego, ze strony władz kontrolnych, aby cele, którym służy nauka na kursach, zostały osiągnięte. Ażeby uczniowie zdobyli zarówno umiejętność biegłego czytania i pisania w języku ojczystym, jak i podstawowe wiadomości o Polsce Ludowej, o siłach obywateli, o demokracji, walczących pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o wolność, sprawiedliwość, dobrobyt, postęp i pokój. Absolwenci muszą wynieść z kursu świadomość, że to właśnie ta nowa Polska dała im możliwość nauki, że to ona pozwoliła im rozszerzyć zakres wiadomości.

Absolwenci kursów nauczania początkowego winni stać się przedmiotem troski całego społeczeństwa. Szczególnie winni nad nimi czuwać organizacje społeczne. Każdy z absolwen-

tów, po ukończeniu kursu, powinien brać udział w życiu kulturalnym, w zespołach czytelniczych, w życiu świetlic robotniczych i wiejskich.

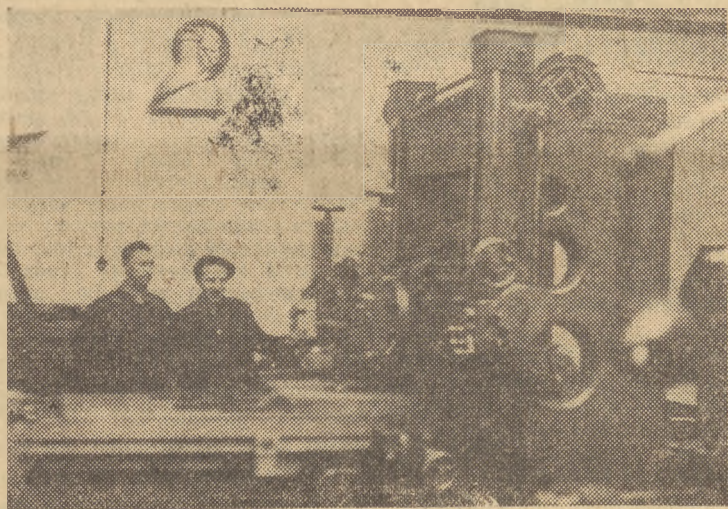
Młodzi absolwenci (w wieku do 20 lat), których jest pokaźna liczba, winni być objęci dalszym nauczaniem. Polska Ludowa umożliwi im dalsze kształcenie się w szkołach przysposobienia przemysłowego różnych typów: węglowe, metalowe, chemiczne, energetyczne, skórzanego, włókienniczego i innych. Po rocznej nauce (bezpłatnej) skierowani oni zostaną do właściwych zawodów. Zostali im także udostępnione szkoły praktyków-specjalistów, przygotowujące kadry dla gospodarki rolnej.

Z innych form kształcenia, dostępnych dla absolwentów kursów nauki początkowej, wymienić należy: miejskie i wiejskie ogniska muzyczne oraz ogniska kultury plastyczne.

Droga dalszego kształcenia, rozbudzania zainteresowań, awansu społecznego, systematycznej opieki nad absolwentami kursu, wzmocnimy kadry dla wykonania planu sześciolletniego.

Tylko takie zrozumienie tej sprawy pozwoli nam rzetelnie realizować i wykorzystywać ustawę kwietniową o likwidacji analfabetyzmu, dla dobra Polski Ludowej i ludzi pracy w naszym kraju.

WŁADYSŁAW KURKIEWICZ



Załoga PIR zwycięsko kończy realizację swoich zobowiązań 1-majowych. Na zdjęciu: przodownicy pracy tow. Siderczyk i Sapota przy strugarce.

Związki zawodowe i służba zdrowia muszą pomóc załogom robotniczym w walce z bumelanctwem

Najczęściej stosowaną formą bumelanctwa jest absencja chorobowa, występująca w postaci udawania choroby (symulacji) i złośliwego przedłużania okresu rekonwalescencji (agrawacji).

Symulanci i agrawanci są najbardziej szkodliwymi typami wśród bumelanctów. Symulant poza tym, że jest wrogiem socjalistycznej dyscypliny pracy, starającym się opóźnić wykonanie 6-letniego planu rozbudowy gospodarczej i kulturalnej, żyje kosztem kolegów, na których spada ciężar wykonania za niego pracy. Wyłudając zasiłek chorobowy — okrada innych ubezpieczonych. Przesiadując w poczekalniach i gabinetach lekarzy — kradnie im drogi czas, pobawiając tym samym pomocy lekarskiej rzeczywiście chorych towarzyszy pracy.

Agrawant skutecznie przedłużając chorobę, nie tylko dezorganizuje planowe wykonanie produkcji, ale zajmując niepotrzebnie łóżko w szpitalu, pozbawia opieki szpitalnej nierzadko ciężko chorych, którzy muszą czekać na miejsce.

W celu wzmocnienia walki z absencją z powodu symulacji i agrawacji chorob — ORZZ w Gdańsku, zorganizowała wspólne konferencje powiatowe i miejskie aktywów związków zawodowych i służby zdrowia. Konferencje te ujawniają sztuczki i metody, którymi posługują się symulanci i agrawanci celem uzyskania, względnie przedłużenia zwolnienia z pracy. Dr Leonhard na konferencji w Sztumie przytoczył fakty szkodliwego podnoszenia ciepłoty ciała, przenoszenia po ciele owrożeń przez nakładanie zdrowych miejsc na ciele i przykładanie nie na wydział ropnych itp. Tow. Lemańczyk w Kościerzynie podał konkretne fakty, przychodzenia robotników do lekarza "na drugi dzień po pijanństwie z żądaniem zwolnienia od pracy.

Te przykłady świadczą o pomysłowości nierobów żyjących cudzym kosztem i okradających społeczeństwo. Lekarze biorący udział w konferencjach jednomyślnie przyjmują zobowiązanie zwalczania bumelanctwa, oraz rzetelnego oceniania stanu zdrowia pacjentów przy wydawaniu orzeczeń.

Fakt ten zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ przyjmując zobowiązanie, lekarze wyrażają stosunek ogromnej większości z nich do nieuczciwej choroby absencji w pracy.

Wobec tej świadomości swojej roli i zadań większości lekarzy przychodzących się swą twórczą pracą do budowy socjalizmu w Polsce Ludowej, rażącym jest stosunek niektórych lekarzy traktujących symulantów zbyt liberalnie.

Lekarze ci nie rozumieją a

niektórzy z nich nie chcą zrozumieć, że przez swój liberalizm przyczyniają się do dezorganizacji produkcji i wpływają demoralizująco na pracowników, że opóźniają realizację 6-letniego planu i bija bezpośrednio w żywotne interesy klasy robotniczej.

Uczestnicy konferencji podkreślają w rezolucjach, że odtąd nie będzie mógł mieć miejsca fakt, by lekarz dawał przez okres miesiąca zwolnienie od pracy zdrowemu człowiekowi tłumacząc się tym, że był przez niego terroryzowany, albo że „pacjent był tak natrętny”, że „chcąc się go pozbyć zmuszony byłam dać mu trzy dni zwolnienia”. Lekarz ten nie zdaje sobie sprawy jak swoją tchórzliwą postawą demoralizuje i rozzuchwala bumelanta.

Przed klasa robotniczą stoi olbrzymie zadanie realizacji 6-letniego planu dobrobytu, planu który stworzy podstawy sprawiedliwego ustroju socjalistycznego. Realizacja tego planu wymaga zmobilizowania wszyst-

kich sił naszego społeczeństwa, dlatego musimy walczyć o to ażeby, ani jedna para zdrowych rąk nie wypadła z produkcji. Uwzględniając dotkliwy brak kadr lekarskich i obciążenie ich pracą zawodową, jasne jest, że zrzućcie całego ciężaru walki z bumelanctwem jedynie na barki lekarzy nie odniosłoby pożądanego skutku.

Dlatego z pomocą w tej walce muszą przyjść lekarzom związki zawodowe, które poprzez swoje rady zakładowe i meżów zaufania będą systematycznie uświadamiały całą klasę robotniczą o szkodach, jakie wyrządzają bumelanci.

Ścisła współpraca związków zawodowych z lekarzami, aktywna działalność komisji kontrolnych, działających w oparciu o ustawę o zwalczaniu absencji w pracy, pozwoli na zrealizowanie celu walki z bumelanctwem, którym jest: „ANI JEDEN CHOROBY BEZ OPIEKI LEKARSKIEJ I ANI JEDEN ZDROWY ZWOLNIONY OD PRACY”.

M. WĘGLEWSKI.

Pierwsza kobieca brygada murarska na Wybrzeżu

Kobiety udowodniły, że na równi z mężczyznami potrafią być dobrymi fachowcami. Widoczne to jest m. inn. również w budownictwie. Jako przykład służyć może powstanie na budowie domu robotniczego w Gdańsku kobiecej brygady murarskiej im. Hanki Sawickiej. W skład brygady wchodzi: Małgorzata Marcinka, Stefania Szpent, Wanda Reddig, Zofia Gorzyńska. Kobiety te pracują od dwóch lat w budownictwie, poznały dokładnie pracę murarską, a obecnie mogą już pokusić się o osiągnięcia równe osiągnięciom brygad męskich.

Członkinie brygady, przeważnie działaczki ZMP, przystępując do samodzielnej pracy, wezwą inne kobiety, pracujące w budownictwie, do organizowania produkcyjnych brygad kobiecych.

Z. WESTORUK
korespondent

Robotnicy Portowych Zakładów Przemysłu Tłuszczowego walczą o zwiększenie bezpieczeństwa i higieny pracy

W Portowych Zakładach Przemysłu Tłuszczowego, na terenie fabryki „Amada”, odbyło się zebranie przy udziale wszystkich robotników i pracowników fabryki, przedstawicieli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, związków zawodowych, fabryki przemysłu tłuszczowego w Polsce, Centralnego Zarządu Przemysłu Tłuszczowego oraz Związku Chemików.

Podczas zebrania przedstawiciel Centralnego Zarządu Przemysłu Tłuszczowego wręczył odznaczenia i wysokie nagrody pieniężne 10 robotnikom i pracownikom Zakładów Przemysłu Tłuszczowego, którzy wyróżnili się w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle olejarskim i tłuszczowym.

Nagrody i tytuły przodowników w dziedzinie BIHP otrzymali: tow. Zagórek, Borkowski, Leszczyński, Batorski, Janicki, Pilarczyk, Makowski, Miedziński, Szepeński i Adamski.

J. J. B.

Antypolska polityka Watykanu⁽²⁾ w sprawie Gdańska

to było tylko logiczną konsekwencją uprawnień Polski, jako państwa reprezentującego Gdańsk w stosunkach międzynarodowych. I to postanowienie reklamowane było u nas jako sukces.

Prawdziwy jednak sukces w tej sprawie odniósł ktoś inny. Jeszcze w tym samym roku, 30 grudnia 1925, papież Pius XI wydał bullę, kreującą nowe biskupstwo gdańskie, podległe bezpośrednio Rzymowi. Stało się to, mimo gorących protestów ludności polskiej, która słusznie odczuła to jako wielką krzywdę. Pierwszym biskupem nowo utworzonej diecezji został dotychczasowy administrator apostolski hr. Edward O'Rourke. Gdańsk nie był pierwszą stolicą biskupią, na której zasiadał. Osoba i dotychczasowe burzliwe koleje losu hr. O'Rourke, zasługują na bliższą uwagę.

Kiedy w maju 1918 r. dotychczasowy prefekt biblioteki watykańskiej, Msgr Achilles Ratti przybył do Warszawy w charakterze początkowo „Wizytatora Apostolskiego Polski i Litwy”, faktycznie jego uprawnienia i zainteresowania przekraczały znacznie zakres zagadnień ściśle polskich. Była już wyżej mowa o planach Watykanu w stosunku do Rosji, a misja Msgr Rattiego do Petersburga w ścisłym związku z tymi planami. W tym czasie młoda jeszcze władza radziecka toczyła zaciętą walkę zarówno z wrogami wewnętrznymi jak i z interwencją państw kapitalistycznych. Watykan liczył na zwycięstwo kontrrewolucji i obecnej interwencji. W tym wypadku Związek Radziecki stałby się dogodnym terenem dla jego penetracji. Od wieków dążył on do likwidacji prawosławia i utrwalenia

na wschodzie Europy swych wpływów. Oczywiście plany te wymagają odpowiedniego przygotowania. Jako baza dla tych przygotowań przewidziana była Polska. A kierownikiem tej akcji był Msgr Ratti. Do realizacji powierzonych sobie zadań, dobrał on cały sztab zaufanych współpracowników, którzy mieli być w przyszłości kierownikami nowopowstałych placówek kościelnych.

Do tego grona należał także O'Rourke. Już same warunki życiowe czyniły go specjalnie predystynowanym do kosmopolitycznej służby watykańskiej. Będąc pochodzenia irlandzkiego, uważał się za Polaka. Ojciec jego był dygnitarzem rosyjskim w służbie carskiej w ówczesnym kraju przybłytych, gdzie niemieckie wpływy kulturalne były bardzo silne, zwłaszcza wśród arystokracji. Wreszcie swą duchowną karierę rozpoczął jako profesor Petersburskiej Akademii Duchownej. Jeszcze przed przybyciem Rattiego w jesieni 1917 r., mianowany został komisarzem - biskupem, następcą wikariuszem generalnym nowoutworzonej diecezji mińskiej. Ale pobyt jego w Mińsku nie trwał długo. Powstanie Republiki Łotewskiej zwróciło uwagę Rzymu w tę stronę i skłoniło go do reaktywowania biskupstwa w Rydze. Miał to być nowy ważny bastion, skąd wpływy Watykanu miały promieniować na kraje bałtyckie. Godność biskupa ryskiego powierzono O'Rourkemu. W Rydze przyjęto nominatę bez entuzjazmu. Nowomianowany biskup był obcy Łotyzmowi, a wyraźne faworyzowanie ludności niemieckiej znieszczyło doń zarówno władze łotewskie jak i wiernych. Wobec

tej powszechnej niechęci sytuacja jego stawała się coraz trudniejsza, tak że w sierpniu 1919 r. zmuszony został do rezygnacji z zajmowanego stanowiska. Wkrótce jednak po tym, bo już w r. 1922 powierzono mu nowe, trzecie z kolei biskupstwo, tym razem Gdańsk.

W swej polityce kościelnej biskup O'Rourke dbał przede wszystkim o to, by w niczym nie narazić się szwajcarskim władzom gdańskim. Faktycznym ośrodkiem rządzącym była kuria diecezjalna, złożona wyłącznie z duchownych niemieckich ustosunkowanych wobec ludności polskiej zdecydowanie wrogo.

Sytuacja tej ludności daleka była od stanu, który można by było określić jako zadawalający. Chociaż Polacy stanowili poważny odsetek katolickiej ludności Gdańska, to jednak także i na odcinku religijnym byli oni znacznie ograniczeni w swych prawach w porównaniu z ludnością niemiecką. Diecezja obejmowała dwa dekanaty i 39 placówek duszpasterskich, z których początkowo ani jedna nie była obsadzona przez Polaka. Z czasem dopiero, po zmuszonych pertraktacjach udało się uzyskać zezwolenie na budowę kościoła we Wrzeszczu, którego proboszczem został Polak. W innych świątyniach tylko z trudem i w nieregularnych odstępach czasu udawało się uzyskać zezwolenie na odprawianie nabożeństw w języku polskim. W większości wypadków kazania i ewangelie odczytywane były w języku niemieckim.

Ten stan rzeczy nie tylko nie ułatwiał poprawie, lecz przeciwnie, pogarszał się stale, w miarę jak wzrastał nacjonalistyczny szowinizm niemiecki, podsycony stale z terenu Rzeszy. Proces ten postępował równolegle do wzrostu wpływów partii narodowo-socjalistycznej w mieście.

W dniu 29 bm. nastąpi w Poznaniu otwarcie XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich. W tegorocznych targach Polska zaprezentuje dorobek planu trzyletniego zarówno w przemyśle, jak i rolnictwie, w postaci eksponatów maszyn i urządzeń, wytworów przemysłowych i gotowych środków spożywczych. Nasz dorobek socjalny, kulturalny, oświatowy itd., zostanie pokazany za pomocą wykresów, map, opisów, książek, wydawnictw informacyjnych itp.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej biorą wielki udział w Targach Poznańskich. Również kilkanaście państw kapitalistycznych urzęduje na MTP swoje stoiska.

Poniżej podajemy skrót przemówienia przewodniczącego Komisji Organizacyjnej XXIII MTP, prezesa Polskiej Izby Handlu Zagranicznego dr. Ludwika Grosfelda, o problematyce XXIII MTP.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie, które odbędą się od 29 kwietnia do 14 maja, przypadające po przedterminowym zakończeniu planu 3-letniego i u progu planu 6-letniego, winny mieć i będą miały większy zakres problematyki, poruszają szereg zagadnień gospodarczych, tak że staną się pewnego rodzaju podsumowaniem wyników planu 3-letniego oraz dadzą w pewnej mierze perspektywę planu 6-letniego.

Uważamy, że wyniki planu 3-letniego powinny być odczytane przez masę publiczności nie tyle z planów i statystyk, ile w pierwszym rzędzie z towaru, jego roz-

maitości, z wielkiego wachlarza towarowego, z poprawionej jakości, z nowości produkcyjnych, które każdy dział powinien okazać. Oczywiście, zagadnienia planu 6-letniego mogą być okazane tylko w formie planów, wykresów i przez poruszenie w planach tych zagadnień, które są ściśle związane z realizacją planu 6-letniego, z walką o wykonanie planu 6-letniego. To dotyczy zagadnień gospodarczych, socjalnych, stosunku człowieka do pracy w ustroju socjalistycznym, stosunku państwa do człowieka w tym ustroju. Te zagadnienia wysuwają się na czoło, jako podwaliny realizacji planu 6-letniego.

W tegorocznych Targach Poznańskich reprezentowane będą wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

W odniesieniu do zagranicy, utrzymuje się charakter Targów Międzynarodowych nie tylko przez udział obcych krajów, ale także dzięki naszej polityce wystawowej. Przez okazanie pełnego asortymentu towarowego w każdej dziedzinie szliśmy, że możemy się przyczynić do pogłębienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Dla krajów kapitalistycznych Targi mają być świadectwem wielkich korzyści, jakie zagranica może odnieść z obrotu handlowego z Polską. Ujawniamy na Targach poprzez pełny asortyment towarowy każdej branży, rosnące możliwości naszego eksportu, operującego się na wzroście produkcji, na okrzepnięciu naszego gospodarstwa; ujawniamy poprzez przedstawioną perspektywę planu 6-letniego Polskę jako rosnącego konsumenta surowców i artykułów inwestycyjnych wobec wielkich planów w zakresie rozbudowy naszego przemysłu.

Okazanie osiągnięć i wskazań w perspektywie planu 6-letniego jest głównym argumentem także jeżeli chodzi o zagadnienia naszych obrotów międzynarodowych i naszą rolę jako partnera w obrotach międzynarodowych.

XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie dadzą bardzo mocny wyraz naszej walce o pokój. Będzie to podkreślenie zarówno na poszczególnych stoiskach poprzez planse, jako jedno z zagadnień naszego życia i gospodarczego, i politycznego, jak i przez sam charakter Targów, jako wyraz z jednej strony bliskich naszych stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej i jako gotowość rozwijania tych stosunków na zasadzie równości i wzajemnej korzyści z krajami kapitalistycznymi. Sam ten fakt będzie wyrazem naszych tendencji pokojowych.

Szkolenie nowych kadr w „Hartwigu”

Dnia 17 bm. rozpoczął się w Gdyni 3-miesięczny podstawowy kurs spedycji międzynarodowej, zorganizowany przez dyrekcję morską przedsiębiorstwa C. Hartwig S.A.

Wykładowcami są znani fachow-

cy na Wybrzeżu, w większości wybrani spośród pracowników C. Hartwiga. Słuchacze w ilości 40 osób, to robotnicy obeznani z pracą w portach. Są między nimi gońcy, szoferzy i praktykanci biurowi, którzy, poprzez szkolenie, uzyskają możliwość awansu społecznego.

Program kursu obejmuje podstawowe wiadomości z zakresu spedycji międzynarodowej w szerokim ujęciu, o czym świadczy uwzględnienie 40 zagadnień — jako przedmiotów nauczania. Szczegółowo omawiana jest w ramach szkolenia organizacja spedycji, zasady współpracy z innymi przedsiębiorstwami, oraz zagadnienia gospodarki socjalistycznej.

Wykłady odbywają się w godzinach rannych od 8 do 14. Uczestnicy korzystają ze specjalnych etatów szkolenia zawodowego i są zwalniani z pracy.

„SZTANDAR MŁODYCH” — PISMEM CAŁEJ PRACUJĄCEJ I UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY

Drukujemy poniżej dalsze fragmenty artykułu Jarosława Jurkiewicza, z czasopisma „Sprawy Międzynarodowe”. W poprzednio drukowanych fragmentach mowa była na zakończenie o utworzeniu przez Watykan w r. 1922 odrębnej administracji apostolskiej, obejmującej obszar Włoch i Miasta.

Administratura apostolska nie jest trwałą formą organizacyjną, lecz ma charakter przejściowy; można było uzyskać zmianę decyzji przed utworzeniem nowego biskupstwa. Gdyby się tego nie udało uzyskać, interes polskiej ludności katolickiej wymagał przynajmniej starań ze strony rządu polskiego w kierunku zabezpieczenia praw tej ludności i uzyskania wpływu na obsadę stanowisk duchownych.

W dążeniu do realizacji tych postulatów, strona polska nie była bynajmniej pozbawiona atutów. Nadarzała się właśnie dogodna sposobność do ich wysunięcia, ponieważ w r. 1924 rząd polski przystąpił do pertraktacji ze Stolicą Apostolską w sprawie zawarcia konkordatu, mającego uregulować wzajemne stosunki. Konkordat został istotnie zawarty i podpisany w Rzymie 10 lutego 1925 r.

Interesy polskiej ludności katolickiej w Gdańsku nie zostały wcale w konkordacie zabezpieczone. Nie uzyskano nie tylko wpływu na obsadę stanowisk duchownych, choćby w takim zakresie, w jakim był przewidziany co do obsady tych stanowisk w Polsce, ale nie uzyskano nawet tego, aby ludność polska mogła słuchać nabożeństw w ojczystym języku. Konkordat wspomina o Gdańsku jedynie w art. 3, który stwierdza, że uprawnienia nuncjusza apostolskiego w Polsce obejmować będą terytorium Włoch i Miasta Gdańska. Postanowienie



Tow. Stanisława Garbarczyk, pracownica Zakładów Dzielwarskich, zobowiązała się w imieniu krajalni zwiększyć dzienną wydajność pracy każdej robotnicy o 20 sztuk.

WALKA o oszczędność paliwa na statkach radzieckich

Statek radziecki „Michał Frunze”, realizując, za przykładem innych jednostek, racjonalny system oszczędzania, wykonał dwa dodatkowe rejsy na zaoszczędzonym paliwie. Inny statek radziecki „Stefan Chałturin” płynął na zaoszczędzonym paliwie przez 7 dob.

Wymiana doświadczeń racjonalizatorskich w przedsiębiorstwach morskich

Liczne przedsiębiorstwa morskie i zarządy centralne, jak GAL, Zarząd Portu Gdańsk - Gdynia oraz ZP Szczecin, Centralny Zarząd Przemysłu Stoczniowego, Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych zajmują się remontem jednostek oraz innymi pokrewnymi pracami. Dotychczas pomysły racjonalizatorskie pracowników poszczególnych przedsiębiorstw nie były wykorzystywane przez inne przedsiębiorstwa.

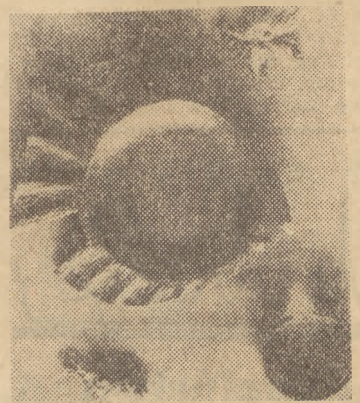
Ostatnio oddział usprawnień i wynalazczości ZPGG przestał do zainteresowanych firm, przedsiębiorstw i instytucji wykazywać zatwierdzonych pomysłów racjonalizatorskich, z prośbą o nadanie im ZPGG własnych pomysłów. W ten sposób wartościowe pomysły racjonalizatorskie zastosowane będą w skali branżowej, a w niektórych wypadkach nawet w skali ogólnokrajowej.



Załogi przedsiębiorstw budowlanych z entuzjazmem wykonują zadania podjęte w ramach czynu 1-majowego. W osiedlu Z.O.R. na Wzgórzu Focha w Gdyni oddano już do użytku kilkadziesiąt izb mieszkalnych, a ostatnio produkująca brygada tow. Bochentyna ukończyła w stanie surowym nowy budynek mieszkalny. Robotnicy usiłują zmniejszyć koszty wykonywanych robót przez oszczędność gospodarkę materiałową. Zbierane są nawet odpadki szkła, które zostaną następnie przerobione w hutach.

Bogaty plon konkursu pamiątkarstwa regionalnego

W ub. tygodniu rozstrzygnięty został pierwszy konkurs pamiątkarstwa regionalnego, zorganizowany przez Wydział Kultury i Sztuki Gdańskiego Urzędu Wojewódzkiego. Z nadstanych 240 prac, zakwalifikowano 15, przynajmniej wykonawcom wysokie na grody pieniądze.



Pierwszą nagrodę w dziale metaloplastyki przyznano artyście STANISŁAWOWI SKÓRZE, za popielniczkę w kształcie głowy, wykonaną w metalu.



Robotnica leśna HELENA KNUT, ze wsi Wdzydze w pow. kościerskim otrzymała nagrodę za piecionkę z korzeni drzewa sosnowego (tacka i miska).



* Amatorka-rzeźbiarka OTYLIA SZCZUKOWSKA, ze Zblewa pow. morskiego otrzymała I nagrodę za wyroby z drzewa: pudełko, talerzyk, korale i pomysł laski z rybką w kształcie ryby.

W niedzielę dn. 23 bm o godz. 12 w teatrze „Łątek” we Wrzeszczu odbyło się uroczyste rozdanie nagród oraz dyplomów uczestnikom konkursu.

MIESZKAŃCY SOPOTU uporządkują i upiększą miasto na dzień 1 Maja

20 bm. w sali posiedzeń MRN w Sopocie odbyło się zebranie przewodniczących, sekretarzy i opiekunów komitetów blokowych wraz z administratorami domów. Tematem obrad były sprawy sanitarne miasta, uporządkowania strychów i piwnic, podwórek oraz ogródków przed domami.

Przewodniczący MRN tow. Śliwiński stwierdził, że nie wszystkie jeszcze komitety blokowe pracują należycie. Specjalna komisja skontrolowała stan sanitarny miasta. Stwierdzono ogólne zaniedbanie pod względem czystości.

Po referacie tow. Śliwińskiego wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele poszczególnych bloków.

Wypowiedzi ich dotyczyły przede wszystkim zobowiązań, jakie podjęli za pośrednictwem komitetów blokowych

mieszkańcy Sopotu dla uczczenia święta 1 Maja. Postanowiono uporządkować wszystkie podwórza, piwnice, klatki schodowe i strychy. Wszystkie domy w dniu święta 1 Maja będą specjalnie udekorowane. Mieszkańcy Sopotu wezmą też gremialny udział w pochodzie 1-majowym.

W dyskusji stwierdzono, m. in., że dużą winę za zanieczyszczenie miasta ponosi personel sklepowy, który wyrzuca papier na śmietniki. Wiatr roznosi go stamtąd po ulicach. Wszystkie sklepy powinny zaopatrzyć się w specjalne skrzynki z pokrywą na papiery, co ułatwi znacznie pracę ZOM-u i wpłynie na estetyczny wygląd miasta.

Lem.

Brak troski o stan sanitarny budynków na Dworcu Wiślanym

Robotnicy Portu Gdańskiego wykazali wiele troski o rozwój swojego zakładu pracy. Należało by więc przypuszczać, że referat bez pieczęstwa i higieny pracy przy zarządzie portu postara się o stworzenie należytych warunków sanitarnych w porcie. Niestety tak nie jest. Na Dworcu Wiślanym znajduje się barak — siedzi ba różnych działów pracy portowej, który, ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z ulicą, nie nadaje się na pomieszczenie dla pracowników.

Pracownicy z trudem tylko wytrzymują w pomieszczeniach, gdzie stale panuje zaduch.

Na Dworcu Wiślanym było już co najmniej kilkanaście komisji, które stwierdziły ten stan rzeczy. Nie spowodowało to jednak żadnych zmian na lepsze. A przecież lekarz portowy stwierdził wyraźnie, że tego rodzaju brak troski

o stan sanitarny w budynkach jest karygodny.

A. DYMECKI korespondent

Szeroka droga do awansu otwarta...

Młodzież Gdyni zapisuje się do szkół oficerskich

W dużej udekorowanej flagami świetlicy gmachu RKU w Gdyni przy ul. 1 Armii Wojska Polskiego czeka kilkunastu młodzieńców. Chcą złożyć u komendanta RKU dokumenty potrzebne przy zapisie do szkół oficerskich. Teraz dzielą się uwagami, opowiadają o swych zamiarach i planach na przyszłość.

„Ja chciałbym do lotnictwa — mówi 18 letni STANISŁAW PA-PROCKI — nie ma to jak lotnik”.

„Mnie interesuje szkoła polityczno-wychowawcza” — zwierza się swemu koleźce ANTONI ZARĘBA.

Przy biurku komendanta RKU kpt. GORSKIEGO siedzi 18 letni WALDEMAR KLIMONT — uczeń średniej szkoły metalowej w Gdyni.

Formalności trwają zaledwie kilka minut. Komendant przegląda przyniesione dokumenty, czyta życiorys kandydata, rozmawia z nim na temat jego zamiarów — wreszcie daje mu do wypełnienia ankietę.

„W maju otrzymacie zawiadomienie o stawieniu się na komisję lekarską” — informuje na zakończenie kpt. Górski.

EDMUND ROMANOWSKI — ilustrator społeczny Urzędu Skarbowego zamierza dostać się do szkoły polityczno-wychowawczej. Ma już w tym kierunku przygotowanie, bo jest uczniem ZMP.

„Ja zostanę oficerem polityczno-wychowawczym — a mój młodszy brat — oficerem marynarki. Mój ojciec służył w Morskim Instytucie Rybackim, oddawna marzy by mieć synów oficerów” — opowiada.

Syna hydraulika Stoczni Gdynskiej, Jana Tyszkiewicza — ucznia średniej szkoły elektrotechnicznej pociąga zawód marynarza.

„Chciałbym zapisac się do szkoły już w pierwszych dniach, po ukazaniu się zawiadomienia w piśmie. Niestety nie miałem jeszcze przygotowanych dokumentów. Cieszę się, że zdążyłem — mówi z radością TYSZKIEWICZ.

Za oknem tętni gwarem ulica gdynska. Tu w pokoju RKU jest cicho i przyjemnie. Chłopcy rozmawiają. Przyszłość, jaką chcą dla siebie stworzyć, przybiera już realne kształty. Wczoraj stali przy warsztacie, dziś zgłosili się do RKU, a jutro będą uczyć się w szkole oficerskiej, będą żołnierzami odrodzonego Wojska Polskiego.

Ojcowie Paprockiego, Zaręby czy Romanowskiego — na próżno marzyli kiedyś o tym, by móc się kształcić, by nosić oficerskie mundury.

Dziś szkoły oficerskie stoją otworem dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.

GDANSK ODBUDOWUJE SIĘ



Robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 2 sprawdzają poziom fundamentów przy jednej z budowli na ul. Długiej.

Foto W. Cella

Akcja ochrony lasów

Lasy, ze względu na cenny surowiec, który dostarczają dla

przemysłu są wielkim bogactwem naszego kraju.

Akcja informacyjno-propagandowa, mająca na celu spopularyzowanie zagadnień leśnych wśród całego społeczeństwa trwać będzie od dnia 22 bm. aż do listopada br.

PLENARNE POSIEDZENIE

Woj. Rady Narodowej

26 bm. o godz. 11 w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Okopowej Nr 5 odbędzie się plenarne posiedzenie Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKIEJ na wtorek, 25 kwietnia br.

5.10 — Początek audycji. 5.13 — Sygnał czasu. 5.15 — Streszcz. wiad. porannych. 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszcz. wiad. porannych. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program dnia. 7.10 — Gimnastyka, powt. 7.20 — Muzyka — płyty. 8.00 — Streszcz. wiad. porannych. 8.15 — Wszelchnia radiowa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.25 — Program dnia. 13.30 — Koncert małej orki. rozgłośni krakowskiej. 14.00 — Kronika węgierska. 14.55 — Audycja dla chorych PCK. 15.10 — Dla szkół popołudniowych — Jan Sebastian Bach, aud. słowno — muzyczna. 15.30 — Dla świetlic dziecięcych. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert. 17.45 — Pogadanka. 18.15 — Recital fortepianowy Lidii Christian (Rumunia). 18.40 — Wszelchnia radiowa. 19.00 — Koncert symfoniczny (taśmy). 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — Dawna muzyka. 21.00 — III aud. z cyklu „Stanisław Moniuszko” — aud. słowno-muzyczna. 21.30 — „Zwyrtałowa baczka”. — „Na skalnym Podhalu” w wyk. baczów radiowych. 22.00 — Wszelchnia radiowa. 22.15 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program na dzień następny. 23.15 — Muzyka operowa, płyty.

PROGRAM LOKALNY

8.05 — Chwila muzyki z płyt. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 — Wiadomości miejscowe. 14.30 — Popularne utwory wielkich solistów — z płyt. 16.20 — Zagadki muzyczne — opr. Zb. Chwedeżuk. 16.50 — Pog. popularno-naukowa „A w lesie cłagie przemiany” opr. Wiesław Grochowski. 22.15 — Codzienny przegląd wydarzeń. Wiadomości miejscowe. Program na dzień następny. 22.30 — Muzyka z płyt.

200 tys. złotych oszczędności przy remoncie budynku mieszkalnego

Ekipa remontowa Zarządu Nieruchomości w Sopocie dla uczczenia święta robotniczego, postanowiła przeprowadzić kapitalny remont budynku przy ul. 3 Maja. Pracę tę wykonano nie tylko przedterminowo ale i uzyskano około 200 tys. zł oszczędności, przez wykonanie robót sposobem gospodarczym.

Wykonanie zobowiązania ekipy remontowej polepszyło warunki mieszkaniowe 30 rodzin robotniczych. (1).

Uwaga b. więźniowie obozu koncentracyjnego w Mauthausen

Toczy się śledztwo przeciwko FRANCISZKOWI TULIPANOWI, pochodzącemu z Tczewa, przestępcy wojennemu, podejrzanemu, że od 1939 r. do maja 1945 r. jako członek organizacji SS w stopniu „unterscharführer”, pełniąc czynności „wachmanna”, brał udział w zabójstwach i maltretowaniu więźniów w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

Osoby mające jakiegokolwiek wiadomości o działalności przestępczej Tulipana winny niezwłocznie zgłosić się do Prokuratury Sądu Apelacyjnego w

Gdańsku, ul. Gen. Świerczewskiego 30 pokój 107.

176 tys. zł na odbudowę Warszawy i Gdańska

Założa robotnicza Zakładów Futrzarskich w Gdańsku postanowiła przeznaczyć jednorazowy zarobek na odbudowę Warszawy i Gdańska. Po zrealizowaniu podjętego zobowiązania uzyskano sumę 176.453 zł, którą wpłacono do komitetów odbudowy tych miast.

A. KRAWCZUK korespondent.

ZARZĄD PRZYMUSOWY BAŁTYCKIEJ SPOŁKI WĘGLOWEJ „ANTRACYT”
Gdańsk - Letniewo, ul. Wiślna 22
przyjmie natychmiast:
10 robotników
niewykwalifikowanych
Zgłoszenia osobiste pod wyżej wymienionym adresem od godz. 8.00 do 15.00. 1150/K

Centrala Ogrodnicza
Przedsiębiorstwo Państwowe-Spółdzielcze w Warszawie, Delegatura Powiatowa Gdańsk - Wrzeszcz, Grunwaldzka 114
zatrudni natychmiast:
2 KSIĘGOWYCH
1 KSIĘGOWEGO ze znajomością księgowości przemysłowej
1 TECHNIKA - KALKULATORA na pracę stolarską. 1149/K

Inżynier lub technik
budowlany z uprawnieniami, obeznany z budownictwem przemysłowym potrzebny.
Zgłoszenia osobiste. Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej, Okręgowy Oddz. Gdańsk - Wrzeszcz, Grunwaldzka 135, Ref. Personalny. 1148/K

ZŁÓŻ OFIARĘ NA TPD

Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego
na woj. gdańskie
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216
zatrudni natychmiast:
1 GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO,
5 STARSZYCH KSIĘGOWYCH,
2 KONTYSTÓW,
2 TECHNIKÓW - MECHANIKÓW.
Zgłoszenia osobiste w Dziale Personalnym w godzinach urzędowych. 1126/K

Państwowy Zakład Elektromechaniczny Nr. 1
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Biała 7
przyjmie wykwalifikowanych pracowników:
1. KSIĘGOWEGO - BILANSISTĘ,
2. GŁÓWNEGO KASJERA,
3. SEKRETARKE - MASZYNISTKE
Płace w/g umowy zbiorowej dla przemysłu elektrotechnicznego.
Informacje i warunki do omówienia na miejscu w Biurze Personalnym Zakładu. 1125/K

ZGUBIONO przepustkę służbową nr 293 wydaną przez Zakłady Mechaniczne w Elblągu na nazwisko Dzielisz Paweł. 1151/G

ZGUBIONO legitymację nr 143 Zimona Jakub i nr 143 Zimona Zuzanna, wystawione przez Dyрекcję Okręgu Kolei Państwowych, Gdańsk Sobieskiego 17. 1152/K

PAŃSTWOWE przedsiębiorstwo handlowe W GDYNI
poszukuje:
kierownika sekcji ekonomicznej
Podanie z dokładnym wypełnionym życiorysem kierować: RSW „Prasa” Gdańsk, Gdynskich Kosynierów 11 pod „Ekonomista”. 1124/K

Gdańska Spółdzielnia Spożywców
zakupi natychmiast:
2 aparaty do obciążu piwa
6-kranowe w dobrym stanie.
Oferty prosimy składać do biura administracyjnego G.S.S. Gdańsk - Wrzeszcz, Gołębia nr 4. 1123/K

Zawiadanie się że działy komisji i prenumeraty pocztowej Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „RUCH” zostały przeniesione w Gdyni do Gdańska - Narwiku ul. Marynarki Polskiej Nr 14, Barak nr. 28 Telefon 342-70. 1119/K

ZGUBIONO legitymację Stoczni Gdańskiej nr 3843. 1155/G

PRZETARG
Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego w Gdańsku, ul. Okopowa 2
Ogłasza przetarg na sprzedaż pojazdów mechanicznych bez ogumienia zakwalifikowanych do II kategorii:
OSOBOWE:
K.d.f., Hansa, Opel - Super, M.K. Ford.
MOTOCYKLE:
Tornax.
MOTOROWY:
Sachs, Maico, Wanderer, Wanderer.
CIEŻAROWE:
Skoda, Skoda, Borguard, Peugeot, Deutz, Ford, Borguard 1 t., Bussing, NSU półt.
PRZYCZEPY:
Fiberti 5 t., Trailler doczepa - transporter.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg samochodowy” należy składać w Oddziale Transportów Gdańsk, ul. Na Stępcie 1a do dnia 15. V. 1950 r.
W ofercie winna być określona marka pojazdu i oferowana cena napisana słownie.
Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 5% oferowanej sumy w N.B.P. na r-k separatu nr 112/115.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. V. 1950 r. o godz. 8.
Wszelkich informacji w szczególności co do miejsca obejrzenia pojazdów udziela Oddz. Transp. w godz. urzędowych Gdańsk, ul. Na Stępcie 1a.
Z.E.O.N. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1154/K

ZGUBIONO książeczkę zgłoszarską nr 4391 Gdynia na nazwisko Elwart Edmund, Sopot Malczewskiego 14c. 1158/G

ZGUBIONO legitymację szkolną Szkoły Zegarmistrzowskiej, Gdańsk Brzeźno, Kozłowski Alfred. 1152/G

BUDOWLANE Przedsiębiorstwo Powiatowe w Tczewie, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, ul. Krótka nr 1, tel. 10-42, poszukuje techników, majstrów budowlanych i planistów. Zgłoszenia osobiste w Referacie Personalnym w godz. służbowych. 1152/G

GŁOS SPORTOWY

„JASNY BRZEŃ”

Udana impreza lekkoatletyczna w Elblągu

Doskonałe wyniki na początku sezonu

W Elblągu odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem kilku mistrzów Polski.

W kilku konkurencjach uzyskano bardzo dobre wyniki.

Konkurencja kobiet:
 60 m — 1) Moderowna (Lechia) 8.3, 2) Gulkówna (L) 8.4, 3) Czeszko (Bud.-Kocierzyna) 8.9.
 100 m — 1) Bocianówna (L) 1:30.3, 2) Ruzińska (Elbląg) 1:41.6, 3) Kubiakówna (E) 1:49.3.

Skok wzwyż — 1) Hecko (L) 1.35, 2) Dzierżenowska (L) 1.30, 3) Janeczówna (L) 1.25.
Skok w dal — 1) Moderowna (L) 4.88, 2) Duńska (E) 4.61, 3) Gulkowska (L) 4.21.

Rzut dyskiem — 1) Tomaszewska (E) 23.70, 2) Krzyżosiłak (E) 24.44.
Sztosła 4 x 100 m — 1) Lechia 57.5, 2) Elbląg 59.2.

Konkurencja męskie:
 200 m — 1) Mach (L) 23.6, 2) Chapiński (Spójnia) 24.0.
 400 m — 1) Łakomy (L) 2:05.4, 2) Wikłowski (Sp.) 2:05.6, 3) Kozakiewicz (E) 2:13.5.
 800 m — 1) Kielas (L) 8:55.0, 2)

Gliszczynski (L) 9:41.2, 3) Preuss (L) 9:46.4.

Rzut młotem — 1) Masłowski (Gwardia Bydgoszcz) 47.35, 2) Zieleniewski (L) 41.70, 3) Kolodziejewski (L) 32.00.

Rzut oszczepem — 1) Walszyski (L) 43.20, 2) Matys (E) 42.60, 3) Kolodziejewski (L) 41.20.

Rzut dyskiem — 1) Kolodziejewski (L) 36.55, 2) Zieleniewski (L) 36.00, 3) Wiśniewski (E) 35.20.

Skok w dal — 1) Okoński (E) 6.02, 2) Tomaszewski (E) 6.00, 3) Chapiński (Sp.) 5.69.

Sztosła 4 x 200 m — 1) Elbląg I — 1:38.6, 2) Lechia (juniorzy) 1:41.2, Sztosła olimpijska — 1) Lechia I — 3:41.3, 2) Lechia II — 3:55.6.

Juniorzy:
 100 m — 1) Rabenda (L) 11.4, 2) Mach II — (L) 11.5, 3) Tomaszewski (E) 11.8.
 1.000 m — 1) Lasocki (L) 2:54.2, 2) Grzegolec (L) 2:54.3, 3) Borysewicz (E) 2:56.8.

Pchnięcie kulą — 1) Tomaszewski

Niespodziewana przeszkoda na drodze do tytułu mistrza Polski w koszykówce

Spójnia (Gdańsk) przegrywa z AZS (Warszawa) 36 : 48 (15 : 15)

WARSZAWA. W sali Ogniska odbyło się spotkanie koszykówki o mistrzostwo III ligi, w którym mistrzowską AZS pokonał lewicę tabeli i faworyta do tytułu mistrza Polski — Gdańską „Spójnię” 48 : 36 (15 : 15). Spotkanie to stało na dobrym poziomie technicznym i było prowadzone w równym tempie. Zwycięstwo AZS jest w pełni zasłużone, był on bowiem zespołem bardziej wyrównanym i rozegrał spotkanie do końca taktycznie. „Spójnia” pokonała szereg ławnych zagrań jednakże brakiem dyspozycji strzelowej. Spowodowane to było zbyt nieszczęśliwym graniem.

Mecz obfitował w szereg emocjonujących momentów szczególnie pod koniec pierwszej i początek drugiej połowy. Prowadzenie przechodziło z rąk do rąk, pod koniec przewaga AZS wasta, a „Spójnia” zaczyna się gubić. Ko-

cowy zryw gospodarzy powiększa rozgrywkę na ich korzyść.

Najlepiej na boisku był Bartoszewicz (AZS). Poza nim z duży ny gospodarzy wyróżnić należy Nicińskiego i Kamińskiego, Lechonię i Wójcickiego.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Niciński — 17, Kamiński — 14, Bartoszewicz — 11, Dobrudziński i Poniewski z po 2, Ogólski i Christians po 1.

Dla Spójni — Lelonkiewicz — 10, Wójcicki — 9, Węzyk — 6, Markowski I — 5, Brzozowski — 4, Markowski II — 2.

NASI CZYTELNICZY PISZA

W sprawie biletów ulgowych do kina

„Chciałem poruszyć dwie sprawy, które interesują byłych kina Wybrzeża. Dlaczego sprze-

daż biletów ulgowych odbywa się tylko przy jednym okienku, podczas gdy w innych miastach Polski odbywa okienka sprzedają bilety ulgowe? W kinach Wybrzeża przed jednym okienkiem tworzą się ogromne kolejki, podczas gdy przed drugim stoi zaledwie kilka osób. Druga sprawa dotyczy rozdziału miejsc. W kinie „Warszawa” w

Gdyni łoża są nieosiągalne dla ludzi, nabywających bilety ulgowe. Dla kogo są one rezerwowane?”

M. S. (Nazwisko znane redakcji).

OD REDAKCJI: Sprzedaż biletów ulgowych przy obydwu okienkach „Warszawy” odbywa się przy oddzielnym kłacie i dlatego postulat ten jest słuszny. Sprawa „zarezerwowanych łoż” powinna być zabrana przez Film Polski.

ŚLUBEM NASZYCH WYSTĄPIEŃ

Mieszkańcy domu przy ul. Łąkowej korzystają już z wody

Zarząd Miejski w Gdańsku, w związku z art. p.l.: „Mieszkańcy ul. Łąkowej nie mogą być pozbawieni wody”, zaniechano, w dniu 24 stycznia br. wykonać:

„Naprawa instalacji została dokonana i mieszkańcy domu Nr. 5 przy ul. Łąkowej, korzystają z wody bez żadnych przerw”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

A. SPIGARSKI. Jak nam PPB „Hydrotest” donosi, wyrownanie w wysokości 21.10.364 zostało nam przekazane.

TADEUSZ BARANOWSKI. — Sprawa Wasza przekazaliśmy właściwym czynnikom.

P. PAWLENKO I M. CZIAURELI

(18)

Upadek Berlina

Mołotow: W czterdziestym pierwszym roku wszystkiemu winien był mróz, teraz będą winne stopy i złe drogi. A jakże! Przepadł raz na zawsze autorytet niemieckich strategów...

Stalin: A my powtórzymy uderzenie, żeby więcej nosa nie zadzierali. Staruszek Kutuzow o dziesięć głów przewyższa tych niemieckich, nadętych generałów. Dobrze przygotowana kontrofensywa — to bardzo interesujący rodzaj ofensywy. Ich nauka milczy o tym. A już drugi raz pokoszowali tego u nas... Teraz najważniejsze — naprzód i naprzód!...

Wchoźża Beria, Antonow, Sztierienko.

Stalin: Jak ze stałą?

Beria: Dobrze.

Stalin: Chodźmy zobaczyć. To, co wczoraj było doskonałe, dziś może być niedobre. Po Stalingradzie — inna miara. Stalingrad dużo nas nauczył.

* * *

„Huta. Ciepła pieców martenowskich. Stalin w towarzystwie Chmielnickiego idzie przez halę.

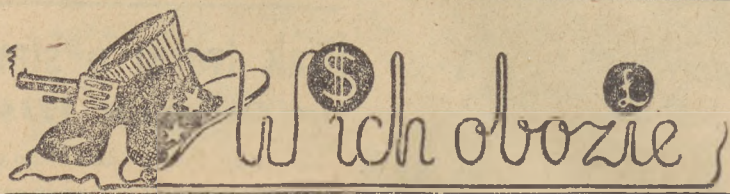
Stalin: Stalingrad stworzył nowych, nie znających przeszkód, żołnierzy. Dla takich ludzi potrzebna inna stal. Silniejsza od wszystkiego na świecie.

Chmielnicki: Ani na jeden dzień nie przerwa-

nej pięciolatki. Są to lata powojenne. W ciągu tych lat, przeciw ciężkiej trudności, ludzie „Jasnego Brzeź” zdobyli osiągnąć tak świetne wyniki. — „Towarzysze, pomyślcie tylko — wola Korostielow — my, my w tych naszych butach roboczych, idźmy do komunizmu i dojdziemy”. Scena ta, to zaledwie niewielki fragment książki. Ale oddaje on doskonale atmosferę powieści. Te słowa wyrażają krótko i jasno, dobitnie wszystkie myśli i uczucia, sens pracy wszystkich pracowników sowiezów. Z myślą o tym — o jak najszybszym upro-

wadzeniu ustroju komunistycznego — pracują wszyscy, choć nikt o tym nie mówi. Nie ma tu wielkich słów — są czyny bardziej od nich wymowne. Jest poczucie ważności swej pracy, nawet najdrobniejszej, świadomość pracy dla siebie, zrozumienie prawdy, że każde osiągnięcie, każde przekroczenie planu jest dalszym krokiem do komunizmu.

Żywe i przekonujące nakreślenie postaci, łatwość narracji, serdeczność i ciepło, z jakim Wierne Panowa podchodzi do ludzi i spraw, czynią tę książkę niezwykłą i interesującą i bliską. K.N.



„Szczęśliwe” dzieciństwo

Ateński korespondent francuskiej gazety „Le Monde” pisał w lutym 1948 roku, że na skutek głodowych plac, które otrzymują greccy robotnicy „tysiące dzieci musi zaczynać pracę zarobkową już w wieku 6-8 lat”.

19 stycznia 1950 roku prasa ateńska donosiła co następuje:

Zdjęcie, które publikujemy, po-



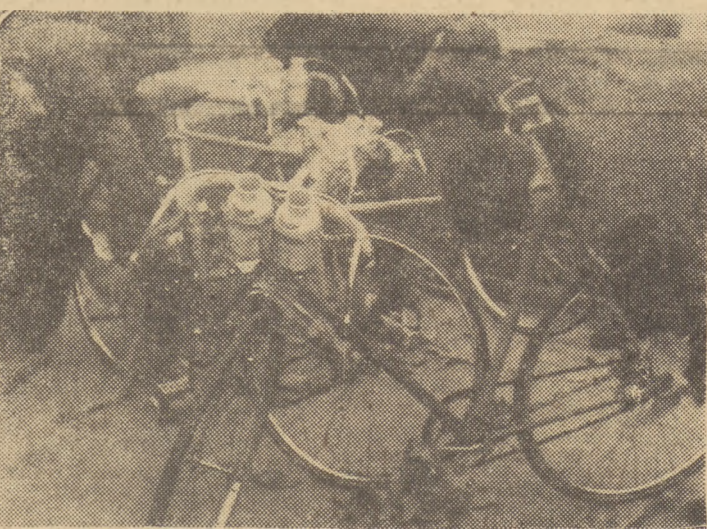
„W 1949 roku w Domu Dziecka w Pireusie zmarło 37 dzieci na ogólną liczbę 63 dzieci przebywających w tym zakładzie opiekuńczym”.

Prasa zaznacza, że śmierć nastąpiła nie na skutek jakiegś choroby lub epidemii, lecz na skutek niedożywienia i zaniedbania.

chodzą z biura prasowego Organizacji Narodów Zjednoczonych i przedstawia dzieci w Atenach, stojące w kolejce po dzienną rację mleka.

Oto „szczęśliwe dzieciństwo” pod słońcem amerykańskiej „opieki”.

(X)



Pałcy kolarze pilnie przygotowują się na obóz treningowy w Polsce Zdroju z Wistą, do wysięgu. Warszawa — Praga, organizowanego, jak co roku przez redakcję „Trybuny Ludu” i „Rudohe Prava”

Na zdjęciu: — kolarze oglądają nowe rowery.

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW:

Hutnik Aleksy Iwanow osiągnął rekordowy wynik w wytopie stali. W czasie uroczystości urzędowej na jego cześć w klubie robotniczym Aleksy poznaje nauczycielkę Natalię Wasiljewnie Rumiancewą. Po między młodymi nawiązuje się niska uczucia. Aleksy pragnie kształcić się, dużo czyta, aby dorównać kulturą Natalii. Zostaje wzwany do Moskwy i przyjęty przez Stalina, który rozmawia z nim długo i serdecznie o jego osiągnięciach hutniczych.

Wybuch wojny. Niemiecki naboł lotniczy na osiedle i bież powoduje wiele ofiar. Dom rodzinny Aleksa spłonął. Aleksy ratuje Natalię z płomieni.

Opracowany przez Stalina plan strategiczny i bohaterki wysięk żołnierza radzieckiego decydują o klęsce armii hitlerowskiej pod Moskwą. Iwanow słucha w okopach historycznego przemówienia Stalina.

W Berlinie Hitler przyjmuje dyplomatów zagranicznych, m. in. nuncjusza papieskiego Orsiego, zapowiada całkowity pogrom Związku Radzieckiego.

Przed Kancelarią Rzeszy prowadzą jeńców radzieckich, między nimi i Natalię Rumiancewą.

Hitler w czasie narady w swojej Głównej Kwaterze usłuchuje przełamanie strategiczne zastrzeżenia generałów i planuje generalną ofensywę. Po naradzie spłdza czas w buduarze Ewy Braun.

Goering przyjmuje przedstawiciela Kapitału angielskiego i pertraktuje z nim na temat dostawy cennych surowców. Piją wspólnie za zwycięstwo armii niemieckiej pod Stalingradem.

Wśród bohaterów obronców Stalingradu wyróżnia się młodym hutnik Iwanow, udekorowany orderem Czerwonego Sztandaru. Na boisku — Stalin i Mołotow. W kłonie — „komunistyczny rad” — klęsce wojsk hitlerowskich pod Stalingradem.

* * *

Stalin: Zuchy stalingradczy! Kłanewitz, Molitowie, S. Heffeny, Ludendorffy i K. He przegrali z kretesem. W ciągu ostatnich trzydziestu lat Niemcy dwukrotnie zostali pobici — i to nie jest przypadek.